Biografistyka Pedagogiczna
Rok 4 (2019) nr 1
ISSN 2543-6112; e-ISSN 2543-7399
DOI: 10.36578/BP.2019.03.01

Zbigniew Bereszyński*

Biografistyka w służbie edukacji obywatelskiej społeczeństwa. Szanse i zagrożenia na przykładzie wybranych postaci z historii Opola w okresie PRL

Biographistics in the Service of the Civic Education of Society: Chances and Threats on the Example of Selected Figures from the History of Opole in the Polish People's Republic

Abstract: Knowledge derived from research on the biographies of various historical figures can and should play a very important role in the process of the civic education of society in a broad sense. The educational functions of biography can be fulfilled with the help of such means as popular historical publications, particularly those addressed to young people, the funding of monuments or commemorative plaques and appropriate regulations concerning the naming of streets and other public places. It is extremely important for all initiatives in this field to be based on reliable historical research on individual characters. Unfortunately, it is not always the case. Selected historical figures are often idealised and their cult is more or less artificially created based on a selective use of historical information in particular. A glaring example of this is the extreme idealisation of certain characters from the recent history of Opole.

Key words: biography, history, education, public life, Opole.

* Zbigniew Bereszyński (ORCID 0000-0001-9761-8701) – doktor nauk humanistycznych w dziedzinie historii, pracownik Instytutu Śląskiego w Opolu, kontakt: zbereszynski@wp.pl.

Bardzo ważną rolę w procesie szeroko rozumianej edukacji obywatelskiej społeczeństwa odgrywa wiedza czerpana z badań nad biografiami rozmaitych postaci historycznych. Dotyczy to w szczególnym stopniu postaci z najnowszej historii naszego kraju. Rzetelna wiedza na ich temat może sprzyjać upowszechnianiu pożądanych wzorców zachowania w życiu społecznym, integrowaniu lokalnych społeczności, budowaniu ducha wspólnoty wśród nich itp. Może też służyć ku przestrodze bądź ułatwiać stawianie czoła wyzwaniom związanym z bieżącym życiem politycznym. Oczywiście celem procesów edukacyjnych powinno być także kształtowanie umiejętności rozumienia przeszłości, ważnej po części również jako jedna z istotniejszych przesłanek racjonalnego podejścia do aktualnej rzeczywistości społecznej.

Funkcje te mogą być realizowane w szczególności z pomocą takich środków jak popularne publikacje historyczne, zwłaszcza adresowane do młodzieży, fundowanie pomników i tablic pamiątkowych czy odpowiednie regulacje w zakresie nazewnictwa ulic i innych miejsc publicznych. Jest rzeczą niezmiernie ważną, by wszelkie inicjatywy w tej dziedzinie odwoływały się do rzetelnych badań historycznych nad poszczególnymi postaciami. Niestety w praktyce bywa z tym rozmaicie. Częstym zjawiskiem jest idealizowanie wybranych postaci historycznych i mniej lub bardziej sztuczne kreowanie ich kultu, polegające w szczególności na selektywnym wykorzystaniu informacji historycznych.

„Papa" Musioł

Jaskrawym tego przykładem jest wykreowany w Opolu, w głównej mierze przez miejscowe środowiska postkomunistyczne, kult Karola Musioła, przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej (MRN) w latach 1953–1965. W wyobrażeniach licznych wielbicieli postać ta, zwana pieszczotliwie „Papą", funkcjonuje „jako dobry gospodarz miasta, który osobiście wszystkiego doglądał, oraz jako współtwórca festiwalu piosenki". Przypisuje mu się zasługę zbudowania amfiteatru opolskiego oraz wielu innych obiektów na terenie miasta[1].

1 L. Drożdż, *Karol Musioł (1905–1983) – opolanin 800-lecia*, w: *Opolanie znani i nieznani. Czasy po II wojnie światowej*, red. M. Świder, cz. 1, Opole 2017, s. 157–160, 164; A. S. Nicieja, Karol *Musioł – niezapomniany „Papa" Opola*, http://opole800.pl/slawni_opolanie/karol-musiol-niezapomniany-papa-opola/, dostęp: 27.04.2018.

Według Stanisława S. Niciei, jednego z głównych propagatorów kultu „Papy" Musioła, był to „prawdziwy ojciec miasta; chodził po ulicach, wręcz wiedział, gdzie rynna jest urwana, a gdzie się obluzowała dachówka"[2]. Musioł bywa po latach tytułowany „burmistrzem" i współcześni mieszkańcy Opola, nieorientujący się w społeczno-politycznych realiach Polski Ludowej, skłonni są postrzegać go jako kogoś, kto odgrywał rolę analogiczną do tej, jaką pełni obecnie prezydent miasta.

W rzeczywistości rzekome analogie między Musiołem jako przewodniczącym Prezydium MRN a prezydentami miasta po 1990 r. mają niewiele wspólnego z faktami. W przeciwieństwie do dzisiejszych prezydentów miasta przewodniczący Prezydium MRN nie był samodzielnym kreatorem polityki na poziomie lokalnym. Z racji swoich zadań i kompetencji odgrywał znacznie skromniejszą rolę urzędnika, który miał kompetencje administracyjno-wykonawcze, podporządkowanego miejscowym ośrodkom władzy politycznej. Owymi nadrzędnymi ośrodkami władzy były miejscowe instancje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR): Komitet Miejski (w latach 1964–1975 Komitet Miasta i Powiatu, KM) oraz Komitet Wojewódzki (KW). Bezpośredni nadzór na działalnością Prezydium MRN sprawowała Egzekutywa KM PZPR (bądź Egzekutywa KMiP PZPR). Ona też z reguły podejmowała wiążące decyzje w najważniejszych sprawach miasta. W przypadku Opola, mającego od połowy 1950 r. status miasta wojewódzkiego, wiele spraw zależało też od decyzji Egzekutywy KW PZPR. Musioł jako przewodniczący Prezydium MRN funkcjonował w ramach tego systemu, dlatego przez wiele lat był członkiem Egzekutywy KM PZPR[3]. Stanowisko

2 *Prof. Stanisław S. Nicieja, wieloletni rektor Uniwersytetu Opolskiego*, „Gazeta Wyborcza – Opole", http://opole.wyborcza.pl/opole/56,35086,20929884,prof-stanislaw-s--nicieja-wieloletni-rektor-uniwersytetu,,11.html, dostęp: 27.04.2018.

3 W skład tego ciała wchodził on w latach 1955, 1956 i 1960. Archiwum Państwowe w Opolu (dalej: APO), akta Komitetu Miejskiego PZPR (KM PZPR) w Opolu, 50/II/3, Protokół z posiedzenia Plenum Komitetu Miejskiego PZPR Opole, odbytego 4 września 1955 r., 5 IX 1955, b.p; APO, KM PZPR w Opolu, 50/II/4, Protokół z posiedzenia Plenum Komitetu Miejskiego PZPR w Opolu odbytego 26 X 1956 r. z udziałem tow. [Kazimierza] Siuciaka, czł[onka] Egzekutywy KW [PZPR], b.p.; APO, KM PZPR w Opolu, 50/IV/26, Protokół [z] posiedzenia Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR w Opolu z 27 października 1956 r., b.p.; APO, KM PZPR w Opolu, 50/II/8, Protokół z posiedzenia Plenum Komitetu Miejskiego PZPR w Opolu, odbytego 27 lutego 1960 r., b.p.

przewodniczącego Prezydium MRN w Opolu należało do nomenklatury KM oraz KW PZPR w Opolu, tzn. obie te instytucje w porozumieniu ze sobą decydowały o jego obsadzie[4]. W związku z tym we wrześniu 1953 r. na posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR jako nowego przewodniczącego Prezydium MRN zatwierdzono Musioła, który na tym stanowisku zastąpił Leontyna Ogryzkę[5].

Wszystko to jest najczęściej pomijane milczeniem w popularnych publikacjach na temat Musioła. Zamiast tego możemy znaleźć informację, że miejscowe władze PZPR (których sam był członkiem!) zazdrościły mu popularności i ostatecznie pozbyły się go ze stanowiska przewodniczącego Prezydium MRN.

W legendzie „Papy" Musioła pomija się również fakt, że jego działalność na stanowisku przewodniczącego Prezydium MRN ogromnie ułatwiała okoliczność, że w 1950 r. Opole zostało stolicą nowego województwa. Awans ten sprawił, że o odbudowę i późniejszy rozwój miasta troszczyły się nie tylko władze miejskie, ale także wojewódzkie – zarówno polityczne, jak i administracyjne – zainteresowane w bezpośredni sposób jego sprawami. Niekiedy władze miasta działały pod presją władz wojewódzkich, którym zależało na rozwoju województwa.

Innym czynnikiem ułatwiającym w dużej mierze działalność Musioła były zapoczątkowane już w 1958 r. wieloletnie przygotowania do hucznych obchodów tysiąclecia państwa polskiego, traktowanych jako propagandowa reakcja na przygotowania Kościoła do obchodów milenijnych. Takie były kulisy decyzji o wzniesieniu Amfiteatru Tysiąclecia w Opolu, budowanego od czerwca 1958 r. z myślą o planowanych uroczystościach państwowych[6]. Dopiero w 1963 r. dwaj

4 APO, KM PZPR w Opolu, 50/IV/27, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej [wykaz stanowisk objętych nomenklaturą KM PZPR w Opolu]. Załącznik do Protokołu nr 17 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR w Opolu w dniu 14 czerwca 1957 r., b.p.

5 APO, akta Komitetu Wojewódzkiego PZPR (dalej: KW PZPR) w Opolu, 273, Protokół nr 39/53 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu, odbytego 10 września 1953 r., s. 58.

6 APO, akta Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu (WK FJN) w Opolu, 31, Informacja o przebiegu zebrań i wieców poświęconych sytuacji międzynarodowej i walce o pokój, 12 VI 1958, b.p.; tamże, Zagadnienie czynów społecznych, b.d. [przed 12 czerwca 1958], b.p.; tamże, Sprawozdanie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Opolu za listopad 1958 r., 6 grudnia 1958, b.p.; APO, WK FJN w Opolu, 51, Protokół z narady przewodniczących PK FJN i MK FJN odbytej 25 czerwca 1958 r., b.p., dokument z 27 lipca 1958, b.p.

dziennikarze, Mateusz Święcicki i Jerzy Grygolunas, podsunęli Musiołowi pomysł wykorzystania amfiteatru również do urządzania festiwalów piosenki[7]. Inwestycja, przekazywana w legendzie „Papy" jako jego najważniejsze dokonanie życiowe, zrodziła się zatem z przyczyn mających więcej wspólnego z politycznymi interesami komunistów niż z bezinteresowną troską o rozwój życia kulturalnego w Opolu. Warto też dodać, że zasługi „Papy" w związku z budową amfiteatru polegały w dużej mierze na organizowaniu czynów społecznych, w ramach których wykorzystywano mieszkańców miasta i żołnierzy w charakterze darmowej siły roboczej. Rok 1963, w którym ukończono budowę tego obiektu, „ogłoszony został rokiem czynów społecznych"[8].

„Papa" Musioł jest chwalony zwłaszcza za dbałość o utrzymanie porządku na terenie miasta. Nie wspomina się jednak, że ciężar realizacji związanych z tym zadań był w dużej mierze przerzucany na barki poszczególnych zakładów pracy oraz żołnierzy i cywilnych mieszkańców miasta, angażowanych do wykonywania prac społecznych. Na przykład na posiedzeniu plenarnym KM PZPR w kwietniu 1959 r. Musioł domagał się udziału „ludności miasta w pracach społecznych w zakresie porządkowania miasta". Chciał też, aby „załogi zakładów pracy podejmowały zobowiązania w tym zakresie". Apelował o stosowną inicjatywę ze strony organizacji partyjnych oraz rad zakładowych i robotniczych. Mówił również „o pomocy wojska w porządkowaniu terenu miasta". Twierdził, że „bez pomocy społeczeństwa trudno będzie wykonać zadania, nawet te najbardziej konieczne"[9].

Wielbiciele Musioła chwalą go także za umiejętność lawirowania w skomplikowanej rzeczywistości politycznej i prawnej PRL, a w szczególności za uchylanie się od stosowania przepisów obowiązującego wówczas prawa. Jaskrawym

7 A. Hamada, *Amfiteatr*, „Indeks. Pismo Uniwersytetu Opolskiego", 2009, nr 3–4, s. 48–49.

8 APO, KM PZPR w Opolu, 50/IV/49, Protokół nr 6/63 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR Opole z 13 marca 1963 r., b.p.; APO, KM PZPR w Opolu, 50/IV/55, Protokół nr 17/64 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR Opole, odbytego 29 lipca 1964 r., b.p. Inna sprawa, że w lipcu 1964 r. na posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR Zenon Kawecki skrytykował Prezydium MRN za zbyt małe zainteresowanie „problemem czynów społecznych", a nawet lekceważenie tego zagadnienia.

9 APO, KM PZPR w Opolu, 50/II/7, Protokół z [posiedzenia] Plenum Komitetu Miejskiego PZPR w Opolu, odbytego 20 kwietnia 1959 r., dokument z 21 kwietnia 1959, b.p.

tego przykładem była odbudowa biurowca przy pl. Wolności (z restauracją „Europa" na parterze). Na posiedzeniu plenarnym KM PZPR w Opolu w grudniu 1957 r. Musioł otwarcie stwierdził, że obiekt ten udało się odbudować tylko dzięki „obejściu" obowiązujących przepisów[10].

Niestety spryt i umiejętność unikania stosowania przepisów prawa Musioł wykorzystywał nie tylko w działaniach na rzecz miasta. Z niemniejszą dozą zaradności potrafił on zadbać także o własne interesy, nawet z oczywistą szkodą dla społeczności miejskiej. W lutym 1958 r. Egzekutywa KW PZPR udzieliła mu nagany partyjnej za odnowienie na koszt Prezydium MRN w Opolu „swego własnego domu mieszkalnego, mieszczącego się w powiecie niemodlińskim". Remont ten kosztował miasto 25 000 zł[11].

„Papa" Musioł dbał też o specyficznie pojmowane interesy lokalnej elity społecznej. Latem 1957 r. na posiedzeniu władz partyjnych Opola ostre spory wywołała sprawa zakupu „kuchenek gazowych dla osób uprzywilejowanych, zajmujących wysokie stanowiska w przedsiębiorstwach i wydziałach Miejskiej Rady Narodowej". Podległy Musiołowi Miejski Zakład Budownictwa Mieszkaniowego wydał na ten cel ponad 250 tys. zł. Gdy sprawa ta wyszła na jaw, Musioł był jednym z dwóch (obok Bogusława Marcola) członków Egzekutywy KM PZPR próbujących usprawiedliwiać postępowanie MZBM[12].

W maju 1958 r. na posiedzeniu Egzekutywy KM PZPR kierownictwo MRN na czele z Musiołem spotkało się z zarzutem „bezduszności i niedbalstwa" w związku z brakiem mieszkań dla repatriantów, czyli Polaków przyjeżdżających ze Związku Sowieckiego. W tym samym czasie wielu mieszkańców Opola wyjeżdżało do państw niemieckich w ramach akcji tzw. łączenia rodzin, a liczba emigrantów trzykrotnie przewyższała liczbę „repatriantów". Mimo to właściwe służby Prezydium MRN nie potrafiły wygospodarować odpowiedniej liczby mieszkań dla tych ostatnich. Krytykując ten fakt, piętnowano także to, że trzecia część mieszkań, jakimi rozporządzało Prezydium MRN, pozostawała

10 APO, KM PZPR w Opolu, 50/II/7, Protokół z [posiedzenia] Plenum Komitetu Miejskiego PZPR w Opolu, odbytego 14 grudnia 1957 r., b.p.

11 APO, KW PZPR w Opolu, 303, Protokół nr 3/58 z odbytego posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu, 18 lutego 1958, s. 93.

12 APO, KM PZPR w Opolu, 50/II/5, Protokół z [posiedzenia] Plenum KM [PZPR] w Opolu, 2 sierpnia 1957, b.p.

do wyłącznej dyspozycji przewodniczącego Musioła poza jakąkolwiek kontrolą społeczną[13].

W marcu 1963 r. Egzekutywa KM PZPR udzieliła Musiołowi „upomnienia [...] za brak nadzoru przy oczyszczaniu miasta ze śniegu"[14]. W grudniu tegoż roku na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym Zakładowej Organizacji Partyjnej PZPR przy Komendzie Miejskiej MO w Opolu skrytykowano Prezydium MRN za lekceważenie wniosków Inspekcji Ruchu Drogowego. Zarzucano władzom miasta, że nie dbają o bezpieczeństwo ruchu i odpowiednią budowę dróg, wolą zajmować się np. urządzaniem kwietników (jeden z głównych elementów legendy „Papy" Musioła), a budowane w mieście ulice są zbyt kręte i niebezpieczne[15].

Musioł może być uznany za typowego przedstawiciela elit rządzących PRL. W świetle zachowanych materiałów trudno byłoby zaliczyć go do politycznych liberałów. W czerwcu 1956 r., w atmosferze postępującej destalinizacji życia politycznego w Polsce, na posiedzeniu Egzekutywy KM PZPR w Opolu ubolewał, że „wielu ludzi wykorzystuje swobodną atmosferę dyskusji i krytyki po XX Zjeździe [Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego] i niejednokrotnie postępuje w ten sposób, że należałoby nawet [ich] posadzić"[16].

Później Musioł jako przewodniczący Prezydium MRN angażował się w walkę z Kościołem, w tym m.in. w podjęte pod koniec lat pięćdziesiątych działania na rzecz tzw. laicyzacji służby zdrowia. W sierpniu 1958 r. na posiedzeniu Egzekutywy KM PZPR oznajmił, że przy okazji remontu szpitala wojewódzkiego można będzie wykwaterować mieszkające tam siostry zakonne, które także po zwolnieniu z pracy w szpitalu „aktywnie mobilizują chorych do wykonywania obrzędów religijnych". Musioł w tej sprawie liczył na pomoc ze strony

13 APO, KM PZPR w Opolu, 50/IV/31, Protokół [nr] 23/58 z [posiedzenia] Egzekutywy KM PZPR w Opolu, odbytego 22 maja 1958 r., b.p.

14 APO, KM PZPR w Opolu, 50/IV/49, Protokół nr 5/63 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR w Opolu z 8 marca 1963 r., b.p.

15 APO, akta Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR przy Komendzie Miejskiej MO (POP PZPR KM MO) w Opolu, 1, Protokół zebrania sprawozdawczo-wyborczego organizacji partyjnej [PZPR] przy KM MO Opole, odbytego 16 grudnia 1963 r., b.p.

16 APO, KM PZPR w Opolu, 50/IV/26, Protokół nr 21 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR w Opolu z 22 czerwca 1956 r., b.p.

Wydziału ds. Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej[17]. Na jednym z kolejnych posiedzeń Egzekutywy KM PZPR, we wrześniu tegoż roku, oświadczył, że reprezentowane przez niego władze miejskie próbowały już usunąć zakonnice ze szpitala, lecz na przeszkodzie stoi brak odpowiedniego lokalu zastępczego. Apelował, „ażeby nie pozwalano siostrom na organizowanie nabożeństw w salach"[18].

Karol Musioł był zaangażowany w działalność PZPR do ostatnich lat życia (zmarł w 1983 r.). W lutym 1980 r. zasiadał w Prezydium VIII Zjazdu PZPR. Na pół roku przed wielką falą strajków, która spowodowała upadek ekipy Edwarda Gierka, mówił: „Mnie, starego, też cieszy ten postęp. Siedzę w Prezydium i to jest dla mnie bardzo wielki zaszczyt i duża przyjemność spoglądać na tą piękną salę. Pełną ludzi młodych, mądrych patriotów. To chyba znaczy, żeśmy się dobrze starali o swoich następców"[19].

Jak świadczą przywołane fakty i wydarzenia, Karol Musioł jest postacią wysoce kontrowersyjną. Nie kwestionując faktu, że wniósł on godny uwagi wkład w rozwój Opola w czasach PRL, trudno jest nie dostrzegać znacznie mniej chlubnych kart jego życiorysu. Tymczasem został on wyidealizowany do granic możliwości i jest przedstawiany jako wzorowy „ojciec miasta", niedościgły wzór do naśladowania dla wszystkich późniejszych włodarzy Opola.

Kreowanie legendy „Papy" Musioła zaczęło się w czasie, gdy pełnił on jeszcze funkcję przewodniczącego Prezydium MRN. W listopadzie 1963 r. Egzekutywa KM PZPR zajęła się sprawą artykułu w czasopiśmie „Fakty i Myśli", poświęconego działalności MRN w Opolu i przewodniczącemu Prezydium. Z treści artykułu wynikało, że wykorzystano w nim informacje pochodzące bezpośrednio od samego Musioła bądź jego podwładnych z Prezydium MRN. Ówczesny I sekretarz KM PZPR, Augustyn Wajda„niesłuszne i szkodliwe" zasług w dziedzinie rozbudowy miasta wyłącznie na konto Musioła, podczas gdy faktycznie

17 APO, KM PZPR w Opolu, 50/IV/32, Protokół nr 31/58 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR w Opolu [odbytego] 7 sierpnia 1958 r., b.p. Miejscowy szpital stanowił pierwotnie fundację kościelną, przejętą przez państwo w 1949 r.

18 Tamże, Protokół nr 35/58 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR w Opolu [odbytego] 25 września 1958 r., b.p.

19 W. Kosiński, R. Augustyn, *Opolanie aktywni w dyskusji*, „Trybuna Odrzańska", 15 lutego 1980, s. 3.

powinno się je przypisać całej MRN oraz wielu innym ludziom. Inny z dyskutantów stwierdził, że „artykuł ten ma charakter krzykliwej autoreklamy, co jest zjawiskiem niezdrowym i szkodliwym". W podobnym duchu wypowiadali się również inni uczestnicy posiedzenia. Sam Musioł bronił się, zapewniając, że „nie był inspiratorem tego artykułu, że mówił o niektórych sprawach oficjalnie w swoich wystąpieniach, w czasie pobytu w mieście przedstawicieli Polonii kanadyjskiej oraz dziennikarzy zagranicznych, co mogło być wykorzystane przez dziennikarzy z redakcji »Faktów i Myśli«"[20].

W późniejszych czasach hagiograficzna legenda „Papy" Musioła była propagowana w szczególności przez ludzi z kręgu Towarzystwa Przyjaciół Opola – organizacji przez niego założonej i przez wiele lat kierowanej. Upowszechnianiu kultu „Papy" służyły m.in. popularne publikacje na łamach almanachu miejskiego „Opolanin", przypominające swoją treścią i formą słynne *Opowiadania o Leninie* Michaiła Zoszczenki. Aby ukazać charakter tych publikacji, wystarczy przytoczyć kilka tytułów: *Karol Odnowiciel*, *Jak Karol Musioł znalazł most dla Opola*, *Jak Karol Musioł „Delikatesy" dla Opola załatwił*, *Karol Musioł – przywódca młodych*, *Jak to z Musiołówką było...*[21]

W 1996 r. Sali obrad Rady Miasta Opola nadano imię Karola Musioła. Stało się to w czasach, gdy miastem rządziła postkomunistyczna koalicja polityczna, tworzona przez Sojusz Lewicy Demokratycznej i Towarzystwo Przyjaciół Opola. Imię Musioła otrzymał również bulwar ciągnący się wzdłuż głównego koryta Odry. W 2008 r. w centrum Opola, przy moście nad Młynówką, przy ul. Zamkowej, łączącej Rynek z amfiteatrem i siedzibą Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego, odsłonięto pomnik Musioła autorstwa Wita Pichurskiego[22]. Gdy w 2017 r. z okazji osiemsetnej rocznicy domniemanej lokacji Opola władze miasta i „Gazeta Wyborcza" ogłosiły plebiscyt na największego w dziejach opolanina, jego zwycięzcą został Musioł, którego kandydaturę zaproponował Stanisław S. Nicieja, czterokrotny rektor Uniwersytetu Opolskiego – w przeszłości lokalny działacz PZPR i Socjalistycznego Związku Studentów Polskich,

20 APO, KM PZPR w Opolu, 50/IV/52, Protokół nr 23/63 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR w Opolu [odbytego] 8 listopada 1963 r., b.p.

21 L. Drożdż, *Karol Musioł (1905–19883) – opolanin 800-lecia*, w: *Opolanie znani i nieznani. Czasy po II wojnie światowej*, red. M. Świder, cz. 1, Opole 2017, s. 164.

22 Tamże, s. 163.

a po 1989 r. senator z ramienia SLD, czołowy reprezentant miejscowych środowisk postkomunistycznych[23].

Nie ulega wątpliwości, że Musioł jest postacią kultową przede wszystkim dla tych właśnie środowisk, które zdołały skutecznie narzucić większej części mieszkańców Opola swoją wizję powojennej historii miasta. Za pośrednictwem kultu „Papy" osiągnęły one taki efekt, że czasy PRL, ze szczególnym uwzględnieniem lat 1953–1963, są postrzegane jako mityczny „wiek złoty" w historii miasta.

Senator Edmund Osmańczyk

Inną postacią kultową wykorzystywaną w celu rehabilitacji okresu PRL, choć w tym przypadku nie tylko, jest postać Edmunda Jana Osmańczyka – przedwojennego działacza Związku Polaków w Niemczech (ZPwN), który po drugiej wojnie światowej na długo związał się z komunistycznym aparatem władzy, dzięki czemu przez sześć kadencji (w latach 1952–1961 oraz 1969–1985) był posłem na Sejm PRL, reprezentującym województwo opolskie (tytułował się posłem ziemi opolskiej). Także w tym przypadku mamy do czynienia z postacią bardzo kontrowersyjną, lecz skrajnie idealizowaną przez pewne środowiska społeczne – zarówno postkomunistyczne, jak też nawiązujące do tradycji Solidarności.

Jako działacz polityczny i publicysta Osmańczyk przez kilkadziesiąt lat oddawał niebagatelne usługi władzom komunistycznym, propagując postawę akceptacji powojennego ładu politycznego wśród osób, których poglądy bywały nierzadko bardzo dalekie od ideologii marksistowsko-leninowskiej. Wymownym tego przykładem jest książka *Chwalebna wyprawa na Berlin* z 1970 r. W publikacji tej powielił on w całej rozciągłości i w bardzo drastycznej formie komunistyczne stereotypy propagandowe w odniesieniu do takich kwestii jak np. stosunki polsko-sowieckie u progu drugiej wojny światowej i po jej wybu-

23 Tamże, s. 163; *Prof. Stanisław S. Nicieja, wieloletni rektor Uniwersytetu Opolskiego* [plebiscyt na opolanina osiemsetlecia], http://opole.wyborcza.pl/opole/56,35086,20929884,prof-stanislaw-s-nicieja-wieloletni-rektor-uniwersytetu,,11.html,dostęp: 27.04.2018; B. Łabutin, *Wyniki plebiscytu. Karol Musioł Opolaninem 800-lecia*, http://opole.wyborcza.pl/opole/1,35086,21235780,wyniki-plebiscytu-karol-musiol-opolaninem-800-lecia.html, dostęp: 27.04.2018.

chu, działalność polskiego rządu emigracyjnego w okresie wojny czy ewakuacja armii gen. Andersa ze Związku Sowieckiego[24].

Tego rodzaju fakty z życiorysu Osmańczyka przesłoniła w późniejszym czasie jego postawa wobec stanu wojennego w Polsce. Był on jednym z nielicznych posłów, którzy odmówili swojej aprobaty dla decyzji o wprowadzeniu tego stanu. Z tego względu popadł w niełaskę u ówczesnych władz i w 1985 r., gdy ponownie przeprowadzano wybory do Sejmu PRL, jego kandydatura, tym razem pod szyldem Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, nie została już wystawiona. Wszystko to sprawiło, że w 1989 r., po zawarciu ugody Okrągłego Stołu, Opolski Komitet Obywatelski „Solidarność" wystawił go jako jednego ze swoich kandydatów do Senatu. U schyłku życia były poseł na Sejm PRL stał się więc na krótko człowiekiem Solidarności[25].

Na uwagę zasługuje fakt, że entuzjastycznego poparcia dla Osmańczyka jako kandydata do Senatu z ramienia NSZZ „Solidarność" nie podzielał, dobrze znający go ks. biskup Alfons Nossol. Ordynariusz diecezji opolskiej zapytany w maju 1989 r. przez I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu, Eugeniusza Mroza, kto jest jego faworytem w zbliżających się wyborach, uchylił się od jednoznacznej odpowiedzi. Nie omieszkał jednak zaznaczyć swojej rezerwy wobec kandydatury Osmańczyka, stwierdzając, że opolanie nie mieli oparcia w swoim byłym pośle, lecz raczej Opolszczyzna stanowiła oparcie dla niego[26].

Gdy w październiku tegoż roku Osmańczyk zmarł, urządzono mu wyjątkowo uroczysty pogrzeb, a miejscem jego wiecznego spoczynku stał się najwyższy punkt miasta – Górka ze stojącym tam kościołem Najświętszej Marii Panny. Sam pochówek w takim miejscu zapewnił Osmańczykowi status postaci kultowej, zajmującej wyjątkowe miejsce w krajobrazie historyczno-kulturowym Opola.

Niestety, kult skrajnie wyidealizowanej postaci Osmańczyka zaczął być wykorzystywany również dla politycznej rehabilitacji osób i środowisk, w okresie PRL

24 E. J. Osmańczyk, *Chwalebna wyprawa na Berlin*, Warszawa 1970, s. 13–39, 158–165.

25 Z. Bereszyński, *Wybory w latach 1972–1989 oraz referendum społeczne w 1987 r. na Śląsku Opolskim. Działania aparatu władzy i środowisk opozycyjnych, akcje antywyborcze oraz spontaniczne przejawy postaw opozycyjnych wśród mieszkańców regionu*, w: *Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014, s. 324–326, 331.

26 APO, akta Urzędu Wojewódzkiego w Opolu, Notatka służbowa, 26 maja 1989, s. 26.

w rozmaity sposób związanych z systemem komunistycznym. Ludzie, których z racji ich biografii politycznych trudno podejrzewać o to, by w 1989 r. głosowali na Osmańczyka jako kandydata do Senatu, zaczęli po latach przedstawiać się jako jego przyjaciele. Jaskrawym tego przykładem są autorzy tekstów zebranych w wydanej w 2004 r. publikacji zbiorowej pod redakcją Marka Masnyka i Stanisława S. Niciei, zatytułowanej *Edmund Jan Osmańczyk. Dziennikarz – publicysta – parlamentarzysta we wspomnieniach bliskich i przyjaciół*[27].

Wśród osób próbujących czerpać korzyści z propagowania kultu Osmańczyka znalazł się nawet Bartłomiej Kozera, polonista z wykształcenia i filozof z zawodu, zarejestrowany w latach 1966–1974 jako tajny współpracownik Służby Bezpieczeństwa o pseudonimie „Kazimierz" i – jak o tym świadczy zachowana dokumentacja – wielokrotnie wynagradzany finansowo z tego tytułu[28]. Na zorganizowanej w grudniu 2014 r. konferencji naukowej nt. *Śląsk Edmunda Jana Osmańczyka* wystąpił on z referatem pt. *Warunki godnego miejsca Polski w świecie. Osmańczyk po latach*[29]. Można to postrzegać jako próbę rehabilitacji ze strony naukowca zajmującego się etyką życia publicznego, którego wiarygodność w tej dziedzinie może być co najmniej problematyczna w kontekście jego biografii i postawy w okresie PRL.

Doszło do tego, że sam fakt kwestionowania zasadności kultu Osmańczyka stał się powodem do obrazy dla osób i środowisk odgrywających ważną rolę w lokalnym życiu publicznym. Sytuacja taka zaistniała w grudniu 2003 r., gdy na łamach „Nowej Trybuny Opolskiej" ujawniono, że Arkadiusz Karbowiak, ówczesny wiceprezydent Opola, negatywnie zaopiniował propozycję ogłoszenia owego roku rokiem Osmańczyka. W notatce do prezydenta Ryszarda Zembaczyńskiego, sporządzonej rok wcześniej, stwierdził on, że nie jest zwolennikiem tej propozycji „z uwagi na daleko posuniętą kolaborację senatora Osmańczyka

27 *Edmund Jan Osmańczyk. Dziennikarz – publicysta – parlamentarzysta we wspomnieniach bliskich i przyjaciół*, red. M. Masnyk, S. S. Nicieja, Opole 2004.

28 Z. Bereszyński, *Służba Bezpieczeństwa jako instrument nadzoru nad środowiskami twórczymi, dziennikarskimi i naukowymi w województwie opolskim*, w: *Ludzie i struktury władzy odpowiedzialni za działania wobec środowisk twórczych, naukowych i dziennikarskich*, red. S. Ligarski, G. Majchrzak, Warszawa 2017, s. 29.

29 Konferencja naukowa *Śląsk Edmunda Jana Osmańczyka. Księga streszczeń*, http://www.instytutslaski.com/wp-content/uploads/2012/12/osmanczyk_streszcz.pdf, dostęp: 27.04.2018.

z władzami PRL w latach 60. i 70.". Po opublikowaniu tej notatki rozpętała się prawdziwa „awantura o senatora", jak określono to w „NTO"[30].

Postacie bez skazy? Kolejne przykłady idealizacji

Bardzo jaskrawy przykład idealizowania postaci historycznych stanowi również treść informacji biograficznych w wydanej w 2004 r. publikacji *Alma Mater Opoliensis. Ludzie – fakty – wydarzenia. Księga jubileuszowa w 50. rocznicę Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu i 10. rocznicę powstania Uniwersytetu Opolskiego* autorstwa wspominanego już powyżej Stanisława S. Niciei. O Bolesławie Reinerze, który w 1968 r., jako jeden z tzw. docentów marcowych zajął się polityczną edukacją i reedukacją studentów opolskiej WSP[31], napisano tam elegancko: „Był pryncypialny i demonstrował swą postawę ateistyczną"[32]. Rektorowi Marianowi Adamusowi, który po 13 grudnia 1981 r. gorliwie wdrażał na tejże uczelni rygory stanu wojennego, wystawiono takie świadectwo: „wkładał dużo wysiłku w utrzymanie prestiżu uczelni, zależało mu zwłaszcza na zachowaniu dobrych, harmonijnych stosunków z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego"[33]. Niestety, znacznie mniej chwalebny obraz wyłania się z dokumentów SB, na kartach których o rektorze Adamusie pisano bez tego rodzaju eufemizmów: „Po wprowadzeniu stanu wojennego jednoznacznie stanął na stanowisku pełnej lojalności wobec zarządzeń władz. Na uczelni utrzymuje ostrą dyscyplinę, zarówno w stosunku do studentów, jak i pracowników, przez co zyskał [sobie] przydomek »tyrana«; uchodzi za człowieka »rządów silnej ręki«; charakteryzuje go autokratyczny styl zarządzania"[34].

30 M. Olszewski, *Awantura o senatora*, „Nowa Trybuna Opolska", 17 grudnia 2003, s. 1, 3.

31 APO, KW PZPR w Opolu, 8921, Pismo wiceministra oświaty i szkolnictwa wyższego do Bolesława Reinera (odpis), 20 grudnia 1968, b.p.

32 S. S. Nicieja, *Alma Mater Opoliensis. Ludzie – fakty – wydarzenia. Księga jubileuszowa w 50. rocznicę Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu i 10. rocznicę powstania Uniwersytetu Opolskiego*, Opole 2004, s. 94.

33 Tamże, s. 146.

34 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział we Wrocławiu (dalej: AIPN Wr), 08/570, [Dokument bez tytułu i daty], k. 12. Por. Z. Bereszyński, *Wyższa Szkoła Pedagogiczna i Wyższa Szkoła Inżynierska w Opolu w czasach rewolucji solidarnościowej (1980–1989)*, w: *Polskie uczelnie w latach osiemdziesiątych. Studia*, red. T. Gąsowski, Warszawa 2015, s. 51.

Jako jeden z nowszych przykładów idealizowania postaci historycznych warto wymienić m.in. wystawę *Niesamowite kobiety Śląska Opolskiego*, przygotowaną przez Joannę Banik z Narodowego Instytutu Dziedzictwa i otwartą w listopadzie 2017 r. w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim w ramach przedsięwzięć związanych ze stuleciem odzyskania niepodległości przez Polskę. Wśród przedstawionych tam postaci znalazła się m.in. Anna Smolka – przedwojenna działaczka ZPWN[35]. Niestety, pominięto milczeniem fakt, że w okresie powojennym była ona związana z władzami komunistycznymi, wstąpiła w 1948 r. do PZPR i przez wiele lat aktywnie angażowała się w działalność tej partii, a także kontrolowanej przez nią politycznie Ligi Kobiet[36]. W scenariuszu wystawy poprzestano na eufemistycznym stwierdzeniu, że działała „w organizacjach społecznych, spółdzielczych i kombatanckich ZBoWiD". W 1982 r. Smolka poparła stan wojenny, jak o tym świadczy fakt jej członkostwa w powołanym wówczas Społecznym Wojewódzkim Komitecie Obchodów Święta 1 Maja na Opolszczyźnie[37]. Mimo to organizatorzy wystawy nie dopatrzyli się niczego niestosownego w oddawaniu hołdu tej postaci przy okazji obchodów stulecia odzyskania niepodległości. Nie zadano sobie trudu, by wyszukać postać lepiej pasującą do niepodległościowych ideałów, jak np. któraś z nieżyjących już działaczek miejscowej Solidarności.

35 K. Ogiolda, *„Niesamowite kobiety Śląska Opolskiego". Wystawa w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim*, 28 XI 2017, http://www.nto.pl/wiadomosci/opole/a/niesamowite-kobiety-slaska-opolskiego-wystawa-w-opolskim-urzedzie-wojewodzkim,12717000/, dostęp: 25.04.2018.

36 APO, KW PZPR w Opolu, 7240, Karta ewidencyjna [Anny Smolki], b.p. W 1950 r. Komitet Miejski PZPR wysunął ją na stanowisko kierownika kadr miejscowego teatru; APO, KM PZPR w Opolu, 50/IV/2, Rezolucja [Egzekutywy KM PZPR w Opolu], [październik 1950 r.], b.p.; APO, KM PZPR w Opolu, 50/IV/38, Sprawozdanie z pracy Zarządu Wojewódzkiego LK na terenie miasta Opola za okres od października 1959 r. do 1 kwietnia 1960 r., b.p.

37 *Społeczny Wojewódzki Komitet Obchodów Święta 1 Maja na Opolszczyźnie*, „Trybuna Opolska", 22 IV 1982, s. 3. Por. Z. Bereszyński, *NSZZ „Solidarność" i rewolucja solidarnościowa na Śląsku Opolskim 1980–1990*, Opole 2014, t. 2, s. 161. Fakt przynależności Smolki do PZPR był dobrze znany autorce wystawy, świadczy o tym jej wpis nakarcie kontrolnej akt w Archiwum Państwowym w Opolu. O członkostwie Smolki w wymienionym komitecie można przeczytać w przywołanej powyżej monografii regionalnej Solidarności. Informacja na ten temat była zatem łatwo dostępna.

Kontrowersyjna „dekomunizacja" nazewnictwa ulic

Nonszalancja czy świadoma stronniczość w podejściu do informacji o charakterze biograficznym może skutkować bardzo kontrowersyjnymi, a wręcz kompromitującymi decyzjami, np. w sprawie zmiany nazewnictwa ulic i innych miejsc publicznych czy przy fundowaniu pomników bądź tablic pamiątkowych. Jaskrawym tego przykładem stała się decyzja wojewody opolskiego Adriana Czubaka o zmianie nazw niektórych ulic w Opolu, podjęta w styczniu 2018 r. na podstawie ustawy z 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomniki (tzw. ustawa dekomunizacyjna)[38]. Na terenie Opola faktycznie nie brakuje miejsc publicznych, których nazwy mogłyby kwalifikować się do zmiany z racji oczywistych związków z rządami komunistycznymi w naszym kraju (i nie tylko). Przykładem tego może być wspomniany już bulwar Karola Musioła czy poświęcona tej postaci sala w miejscowym ratuszu, nie wspominając już o pomniku nad brzegiem Młynówki. To samo można powiedzieć o ulicach Wincentego Hlouszka czy Oswalda Matei. W pierwszym przypadku chodzi o jednego z miejscowych animatorów życia kulturalnego, a w drugim o rektora Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Opolu. Niestety, w obu przypadkach mamy do czynienia z działaczami PZPR. Hlouszek był przewodniczącym komisji kultury przy Komitecie Miejskim PZPR w Opolu[39], a Mateja – członkiem Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Ten ostatni w 1981 r., na posiedzeniu

38 A. Pawlak, *Wojewoda zmienił nazwy ulic w Opolu. Ratusz nic z tym nie może zrobić*, 22 I 2018, http://opole.wyborcza.pl/opole/7,35086,22929140,wojewoda-zmienil-nazwy-ulic-w-opolu-ratusz-nic-z-tym-nie-moze.html, dostęp: 27.04.2018.

39 APO, KM PZPR w Opolu, 50/IV/36, Komisja kultury. Załącznik do Protokołu nr 36/59 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR w Opolu, odbytego 3 grudnia 1959 r., b.p.; APO, KM PZPR w Opolu, 50/IV/37, Informacja o sytuacji w Państwowej Orkiestrze Symfonicznej, 17 lutego 1960, b.p.; APO, KM PZPR w Opolu, 50/IV/39, Protokół nr 27/60 z posiedzenia Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR Opole z 13 października 1960 r., b.p.; APO, KM PZPR w Opolu, 50/IV/44, Protokół nr 7/62 z posiedzenia Egzekutywy KM PZPR w Opolu, odbytego 30 marca 1962 r., b.p.; APO, KM PZPR w Opolu, 50/IV/55, Protokół nr 15/64 z posiedzenia Egzekutywy KM PZPR w Opolu, odbytego 29 czerwca 1964 r., b.p.

plenarnym KW PZPR, otwarcie wypowiedział się przeciwko działaczom Niezależnego Zrzeszenia Studentów[40].

Do przypadków co najmniej dyskusyjnych można zaliczyć także m.in. ul. Jacka Kucharzewskiego, prezydenta miasta, wybranego z poparciem NSZZ „Solidarność" w pierwszych po drugiej wojnie światowej wyborach samorządowych w 1990 r. Problem polega jednak na tym, że w latach w latach 1977–1979 Kucharzewski był zarejestrowany jako tajny współpracownik SB o pseudonimie „Znak"[41].

Niestety, żaden z wymienionych powyżej przypadków nie był nawet wstępnie brany pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o zmianie nazewnictwa ulic. Wojewoda opolski poszedł w tej dziedzinie po przysłowiowej linii najmniejszego oporu, zmieniając jedynie nazwy trzech ulic, wymienionych na stronie internetowej Instytutu Pamięci Narodowej, a mianowicie ulic Stanisława Kulczyńskiego, Dąbrowszczaków oraz Obrońców Stalingradu. Kulczyński, przedwojenny rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, zaangażowany w okresie drugiej wojny światowej w działalność konspiracyjną (m.in. jako okręgowy delegat rządu emigracyjnego i współorganizator tajnego nauczania), był pierwszym powojennym rektorem Uniwersytetu Wrocławskiego i Politechniki Wrocławskiej, ogromnie zasłużonym dla podniesienia z ruin tych uczelni. Był jednak także działaczem Stronnictwa Demokratycznego, które reprezentował w Krajowej Radzie Narodowej, Sejmie i Radzie Państwa PRL[42]. W ten sposób doszło do paradoksu, że dekomunizacja miejsc publicznych w Opolu nie objęła ulic dedykowanych działaczom PZPR, a „zdekomunizowano" ulicę poświęconą działaczowi SD – formacji, która nigdy nie sprawowała realnej władzy w Polsce Ludowej, a dla wielu osób stanowiła swoistą formę ucieczki przed wymuszaną odgórnie przynależnością do partii komunistycznej.

40 *Partia może być silna tylko siłą swych członków. Omówienie dyskusji na Plenum KW PZPR*, „Trybuna Odrzańska", 17 lutego 1981, s. 3.

41 AIPN Wr, 0064/290, Kwestionariusz TW, 28 września 1976; tamże, Zobowiązanie, 30 marca 1977, b.p., mf.

42 Nazwy do zmiany, https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/dekomunizacja/zmiany-nazw-ulic/nazwy-ulic/nazwy-do-zmiany/40208,ul-Kulczynskiego-Stanislawa.html, dostęp: 27.04.2018.

Kontrowersyjny bohater

Dotychczasowa nazwa ul. Obrońców Stalingradu została zamieniona na Jerzego i Ryszarda Kowalczyków. W ten sposób uhonorowano dwie osoby, których ocena moralna i polityczna pozostaje od lat przedmiotem ostrych kontrowersji wśród mieszkańców Opola. W nocy z 5 na 6 października 1971 r. Jerzy Kowalczyk, ówczesny pracownik techniczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, działając z pobudek politycznych, wysadził w powietrze aulę tej uczelni. Skazano go za to na karę śmierci. Jego bratu Ryszardowi, pracownikowi naukowemu WSP, wymierzono karę 25 lat więzienia. W późniejszym czasie, w wyniku protestów społecznych, taki sam wymiar kary zastosowano ostatecznie również wobec Jerzego Kowalczyka, ułaskawionego przez Radę Państwa PRL. Ryszard Kowalczyk wyszedł warunkowo na wolność w 1983 r., a Jerzy – dwa lata późnej[43]. Część opolan postrzega braci Kowalczyków jako bohaterów walki z komunizmem, lecz wiele innych osób (nie tylko ze środowisk postkomunistycznych) nie widzi usprawiedliwienia dla sposobu walki, jaki obrał Jerzy Kowalczyk. Kontrowersje w tej kwestii doszły do głosu m.in. w październiku 2016 r., gdy jednej z sal w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim (Sala Złota) nadano imię Braci Jerzego i Ryszarda Kowalczyków[44].

43 J. R. Sielezin, *Casus braci Kowalczyków. Przyczynek do oporu społecznego na Opolszczyźnie w latach siedemdziesiątych*, „Śląsk Opolski", 2001, nr 3, s. 94–104; tenże, *Akt braci Kowalczyków. Początek oporu społecznego czy przypadkowy czyn*, w: *Opolskie drogi do niepodległości*, red. M. Świder, M. Patelski, Opole 2007, s. 41–61; Z. Bereszyński, *Czyn i cierpienie braci Kowalczyków. Ślepy zaułek czy początek opolskiej drogi do niepodległości?*, w: *Opolskie drogi do niepodległości*, s. 13–28.

44 P. Guzik, *Tablica braci Kowalczyków zawiśnie u wojewody. „Szereg nieścisłości"*, „Gazeta Wyborcza – Opole", 29 września 2016, http://opole.wyborcza.pl/opole/1,35086,20761060,tablica-kowalczykow-zawisnie-u-wojewody.html, dostęp: 27.04.2018; Opole ma swoich Niezłomnych. Bracia Kowalczykowie uhonorowani,https://www.opole.uw.gov.pl/opole-ma-swoich-niezomnych-bracia-kowalczykowie-uhonorowani, dostęp: 27.04.2018. Przedmiotem kontrowersji jest równie ewidentna mitologizacja sprawy Kowalczyków. a tablicy odsłoniętej w 2016 r. w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim: „bracia Jerzy i Ryszard Kowalczykowie wysadzili aulę Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu ku przestrodze zbrodniarzy z SB, MO, LWP i ich mocodawców z PZPR, sprawców masakry robotników Wybrzeża w grudniu 1970 r. Czynem tym uniemożliwili mającą się odbyć następnego dnia celebrację wręczenia zbrodniarzom nagród i orderów za przelanie polskiej krwi". W rzeczywistości wybuch w auli WSP

Już po zmianie nazw ulic wyszło na jaw, że jeden z nowych patronów, a mianowicie Ryszard Kowalczyk, był zarejestrowany od 1981 r. jako tajny współpracownik Wydziału II Departamentu III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o pseudonimie „Seep". Wśród materiałów SB zachował się obszerny i bardzo szczegółowy wyciąg z opatrzonego tym psudonimem doniesienia z 1985 r., zawierający informacje na temat jednego z opolskich działaczy opozycyjnych[45].

Zapisy dotyczące rejestracji Ryszarda Kowalczyka w charakterze tajnego współpracownika aparatu bezpieczeństwa znajdowały się do 2017 r. w tzw. zbiorze zastrzeżonym IPN i w związku z tym były niedostępne dla badaczy. Sam Ryszard Kowalczyk sporządził jednak w lutym 2005 r. w formie pisemnej obszerne wyznanie, wyjawiając, że uległ działaniom werbunkowym ze strony SB. W tekście tym stwierdził, że fakt pozyskania nie był wcześniej przez niego przed nikim ujawniony. Wyznania te zostały opatrzone pisemnym komentarzem przez Wiesława Ukleję, byłego działacza opozycyjnego, który oświadczył, że miejscowi działacze domyślali się, iż Ryszard Kowalczyk może pozostawać w dwuznacznych relacjach z aparatem bezpieczeństwa, lecz przez niego samego nie byli informowani o dokonanym werbunku[46].

był dziełem jednej osoby: Jerzego Kowalczyka. Teza, jakoby podczas uroczystości zaplanowanej na 6 października 1971 r. miano wręczać nagrody i ordery za rozlew krwi na Wybrzeżu w grudniu 1970 r., nie ma żadnego pokrycia w zachowanych dokumentach. Faktem jest, że wśród uczestników uroczystości miał znajdować się nowy komendant wojewódzki MO, płk Julian Urantówka, przeniesiony w drugiej połowie września 1971 r. do Opola z analogicznego stanowiska w Szczecinie. Był on osobiście zaangażowany w tłumienie wystąpień robotniczych na Wybrzeżu, ale w 1971 r. nie przyznano mu żadnej nagrody ani odznaczenia. Dopiero w październiku 1972 r. otrzymał brązową odznakę „Za zasługi w ochronie porządku publicznego". Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN) 710/42, Przebieg służby (pracy) [Juliana Urantówki], k. 52. Ponadto przygotowania do wybuchu w auli WSP zostały podjęte przez Jerzego Kowalczyka już na długo przed grudniem 1970 r.

45 AIPN, 2912/1, Karta personalna [Ryszarda Kowalczyka], 10 czerwca 1981, b.p.; AIPN Wr, 065/1173, Wyciąg z informacji TW ps. „Seep", październik 1985 r., b.p, mf. Doniesienie to mówi w szczególności o wizycie złożonej w październiku 1985 r. Wiesławowi Uklei przez nieznanych „Seepowi" z imienia i nazwiska działaczy z Nysy. Wiarygodność tej informacji potwierdził w całej rozciągłości Wojciech Podhajecki, ówczesny działacz nyskiej opozycji młodzieżowej, który faktycznie odwiedził Ukleję jesienią 1985 r. Zgadza się nawet godzina wizyty (około 21).

46 Oświadczenie Ryszarda Kowalczyka wraz z komentarzem Wiesława Uklei, luty 2005; tekst w zbiorach prywatnych autora. Ostatnie zdania oświadczenia jasno świadczą o tym, że na ujawnienie swoich związków z aparatem bezpieczeństwa Ryszard

W reakcji na ujawnienie tych faktów wojewoda opolski zwołał w marcu 2018 r. konferencję prasową, w trakcie której powołał się na noty z IPN, potwierdzającą, że Ryszard Kowalczyk był zarejestrowany jako TW ps. „Seep", ale „przedmiotowe zapisy ewidencyjne powstały bez [jego] udziału". W tej konferencji wypowiedzieli się również dwaj byli działacze opozycyjni, Bogusław Bardon i Wiesław Ukleja (zaangażowani od wielu lat w propagowanie kultu braci Kowalczyków), którzy twierdzili, że Ryszard Kowalczyk o wszystkim opowiedział zarówno im, jak też innym osobom już w latach osiemdziesiątych (musiał zatem być świadom tego, jak był traktowany przez SB). W wydanym w ślad za tym oświadczeniu, zamieszczonym na oficjalnej stronie internetowej Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego, wojewoda Czubak powołał się także na ich słowa, stwierdzając: „Pan Wiesław Ukleja oraz Bogusław Bardon – działacze opozycji antykomunistycznej, podkreślają, że od 1983 r., czyli tuż po wyjściu śp. Ryszarda Kowalczyka z więzienia, wiedzieli o podpisaniu przez Pana Kowalczyka dokumentu o »współpracy« z SB".

Trudno nie zwrócić uwagi na oczywistą niespójność pomiędzy tymi twierdzeniami a zaprezentowanym nieco wcześniej, w trakcie konferencji i w treści tego samego oświadczenia, stanowiskiem, że rejestracja w charakterze tajnego współpracownika SB została dokonana „bez udziału Ryszarda Kowalczyka". Na uwagę zasługuje również ewidentna sprzeczność pomiędzy twierdzeniami Wiesława Uklei z marca 2018 r. a treścią jego komentarza do wyznań Ryszarda Kowalczyka z 2005 r. Mimo to wojewoda uznał sprawę za wyjaśnioną ponad wszelką wątpliwość i wydał oświadczenie: „Pan Ryszard Kowalczyk był i nadal

Kowalczyk zdecydował się dopiero w tym czasie: „I na koniec już, chcę jedynie dodać, że ów tekst powstał wiele lat temu, kiedy już dawno zerwałem kontakty [z SB], ale zabrakło mi odwagi na jego ujawnienie. Tajemnice, powierzane nawet najbardziej zaufanym, zazwyczaj wkrótce bywają tajemnicami całego miasta. O swoim dramacie opowiedziałem w końcu, szanowanym przeze mnie osobom, przed ujawnieniem tzw. listy Wildsteina. W swoim komentarzu Ukleja napisał wówczas m.in.: „Pomimo iż nie informował on nikogo o formalnym charakterze zobowiązania wobec SB, było wówczas rzeczą oczywistą, że bezpieka nie pozostawiła R. Kowalczyka bez jakiejkolwiek kontroli i nacisków, zważywszy na bezwzględne i surowe warunki zawieszenia wykonania kary, umożliwiające teoretycznie ponowne uwięzienie w dowolnym momencie". Treść oświadczenia miała być podana do wiadomości publicznej w 2006 r., ale ostatecznie do tego nie doszło w związku z kategorycznym sprzeciwem ze strony Ryszarda Kowalczyka oraz ówczesną niedostępnością jakichkolwiek innych materiałów na ten temat.

jest wielkim Bohaterem, a Jego Niezłomna postawa nie może zostać zapomniana. [...]Jako Wojewoda Opolski oświadczam publicznie, że dopóki nim jestem, sprawa zmiany nazwy sali w Urzędzie Wojewódzkim jest bezprzedmiotowa. Podobnie jak bezprzedmiotowa jest sprawa zmiany nazwy ulicy Jerzego i Ryszarda Kowalczyków"[47].

Czy w tej sytuacji zmienione nazewnictwo ulic na terenie Opola faktycznie spełni rolę czynnika sprzyjającego budowaniu ducha wspólnoty wśród mieszkańców miasta? Można mieć co do tego uzasadnione wątpliwości.

47 *Wojewoda: Śp. Ryszard Kowalczyk był Bohaterem*, https://www.opole.uw.gov.pl/wojewoda-sp-ryszard-kowalczyk-byl-bohaterem, dostęp: 27.04.2018; Oświadczenie Wojewody Opolskiego – ws. pisma od Zbigniewa Bereszyńskiego, https://www.opole.uw.gov.pl/oswiadczenie-wojewody-opolskiego-ws-pisma-od-zbigniewa-bereszynskiego, dostęp: 27.04.2018. Dla większej wiarygodności tekst oświadczenia wojewody na stronie OUW został zilustrowany materiałem dotyczącym... zupełnie innej sprawy, niemającej nic wspólnego ze sprawą Ryszarda Kowalczyka, a mianowicie kopią cyfrową strony z „Kuriera Brzeskiego" z 2011 r. z nakazanymi przez sąd przeprosinami pod adresem Tadeusza Pabisiaka, zarejestrowanego w latach 1985–1989 jako tajny współpracownik SB o pseudonimie „Marek". W ten sposób Pabisiak, wieloletni prezes Opolskiego Towarzystwa Jazzowego, osoba absolutnie postronna, stał się z woli wojewody moralnym beneficjentem opisanej tu sprawy. Należy wyjaśnić, że we wrześniu 2009 r. prokurator Oddziałowego Biura Lustracyjnego IPN we Wrocławiu wystąpił do Sądu Okręgowego z wnioskiem o uznanie go za kłamcę lustracyjnego ze wszystkimi tego konsekwencjami natury prawnej. Wniosek ten został podtrzymany przez prokuratora na końcowej rozprawie lustracyjnej w październiku 2010 r., po zakończeniu postępowania dowodowego. Sąd Lustracyjny – Sąd Okręgowy we Wrocławiu w III Wydziale Karnym orzekł jednak, że Pabisiak złożył zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne stwierdzające, że nie pracował, nie pełnił służby ani nie był świadomym i tajnym współpracownikiem organów bezpieczeństwa państwa. W uzasadnieniu wyroku przywołano zasadę *in dubio pro reo*, wskazując na wątpliwości niemożliwe do usunięcia w sytuacji znacznego upływu czasu od zdarzeń będących przedmiotem postępowania. Pośrednią tego konsekwencją było wygranie przez Pabisiaka sprawy cywilnej w sprawie publikacji w „Kurierze Brzeskim", a także analogicznej sprawy dotyczącej publikacji w tygodniku „Nasza Polska". AIPN Wr, 564/11, t. 1, Wniosek prokuratora Oddziałowego Biura Lustracyjnego we Wrocławiu o wszczęcie postępowania lustracyjnego, 17 września 2009, k. 296–300; tamże, t. 2, Orzeczenie w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, 20 października 2010 r., k. 242–256. Por. Z. Bereszyński, *Osobowe źródła informacji SB jako zjawisko historyczne, zagadnienie natury prawnej i aktualny problem społeczny w świetle wybranych przykładów z województwa opolskiego. Próba analizy porównawczej różnych perspektyw badawczych*, w: *Antropologia donosu*, red. R. Klementowski, J. Syrnyk, Wrocław–Warszawa 2017, s. 58–60.

Podsumowanie

W świetle przytoczonych przykładów widać konieczność sumiennego i maksymalnie wnikliwego podejścia do spraw związanych z biografiami postaci przywoływanych w różnego rodzaju działaniach związanych z edukacją obywatelską społeczeństwa. Badacze przeszłości rozporządzają dziś bardzo szerokimi możliwościami działania w tej dziedzinie. Do dyspozycji stoją w szczególności zasoby archiwalne IPN, włącznie z odtajnionymi niedawno materiałami z tzw. zbioru zastrzeżonego. Nie brakuje też różnego rodzaju publikacji bazujących na przebadanych już materiałach archiwalnych.

Niestety, osoby angażujące się w kreowanie tzw. polityki historycznej czy – jak kto woli – polityki pamięci nie zawsze mają ochotę korzystać z tych możliwości. Zbyt często przeważa chęć „chodzenia na skróty", wynikająca niekiedy ze zwykłej niefrasobliwości, a kiedy indziej ze świadomego kierowania się takimi czy innymi, osobliwie pojmowanymi, racjami osobistymi lub środowiskowymi. Postawa tak może przynosić doraźne bądź przejściowe korzyści poszczególnym osobom i środowiskom. Na dłuższą metę jest jednak bardzo szkodliwa dla społeczeństwa. Uprawiana w takim duchu edukacja obywatelska, zamiast propagować pozytywne wzorce postaw i zachowania, może skutkować szerzeniem nieufności i podejrzliwości wobec wszelkich wzorców i wartości w życiu publicznym.

Poruszony tu temat wpisuje się w ogólniejszą problematykę funkcjonowania tzw. pamięci zbiorowej czy świadomości historycznej społeczeństwa. Przedstawione przykłady mogą stanowić dobrą ilustrację problemów występujących w tej dziedzinie.

Pamięć o przeszłości bywa dość powszechnie wykorzystywana do budowania zbiorowej tożsamości społeczności na poziomie lokalnym, państwowym czy narodowym. Jak obrazowo ujął to Marcin Kula, może ona spełniać w tym zakresie rolę swoistego lepiszcza[48]. Odwołania do przeszłości mogą służyć również legitymizacji (ale także delegitymizacji) różnych ekip rządzących czy obozów politycznych, a nawet całych organizacji państwowych bądź panującego porządku społeczno-politycznego[49]. Niestety, wiążą się z tym różnego rodzaju

48 M. Kula, *Krótki raport o użytkowaniu historii*, Warszawa 2004, s. 175–216, 345, 453.
49 Tamże, s. 113, 361–366; M. Szacka, *Czas przeszły: pamięć – mit*, Warszawa 2006, s. 94.

niebezpieczeństwa. Jedno z nich polega na postrzeganiu przeszłości przez pryzmat aktualnie występujących potrzeb społecznych, interesów czy poglądów, a zatem w sposób ahistoryczny[50]. Poważne problemy wiążą się także z mitologizowaniem przeszłości na użytek odwołujących się do niej grup czy społeczności. Do natury mitu należy w szczególności bardzo uproszczone postrzeganie historycznej rzeczywistości. Jak pisze Maria Szacka: „Mit jest silnie obciążony wartościowaniem. Świat mitu to świat istot krańcowo złych albo krańcowo dobrych i nie ma w nim miejsca na rzeczy neutralne. Wszystkie są bądź przyjazne bądź wrogie"[51]. Znakomitym tego przykładem jest mitologizacja przedstawionych postaci historycznych ze środowiska opolskiego.

Mit jako taki może być również we współczesnym świecie w pełni uprawnionym zjawiskiem kulturowym, niekoniecznie kolidującym z kryterium prawdy[52]. Trudna do zaakceptowania z etycznego punktu widzenia jest jednak sytuacja, gdy w celu podtrzymania jakiegoś mitu uznanego za istotny dla kształtowania pożądanej tożsamości zbiorowej, legitymizacji porządku politycznego czy społecznej promocji pewnych środowisk lub osób, świadomie i celowo wypacza się bądź ukrywa przed opinią publiczną historyczną rzeczywistość oraz jej istotne elementy i próbuje przeciwdziałać ich ujawnianiu itp.[53]Gdy dzieje się tak za przyzwoleniem czy nawet przy czynnym współudziale takich lub innych władz publicznych, jest jeszcze gorzej. Niestety, zdarza się, że krytyka mitu bywa odbierana jako swego rodzaju zamach na żywotne interesy środowisk zainteresowanych budowaniem określonej tożsamości zbiorowej bądź legitymizację czy umocnienie swojej pozycji społecznej[54]. Zachowania takie są

50 M. Kula, *Krótki raport*..., s. 106–107.

51 M. Szacka, *Czas przeszły*, s. 75.

52 Tamże, s. 88–90.

53 Inna sprawa, że ukrywanie kłopotliwych faktów z przeszłości może być w ostatecznym rozrachunku źródłem jeszcze większych problemów niż te, przed którymi w ten sposób chciano się zabezpieczyć. Zdaniem Marcina Kuli „nie bez racji mawia się, że archiwa zamknięte bywają jeszcze niebezpieczniejsze niż otwarte – i tak bowiem ktoś je kiedyś otworzy i sprawy wybuchną, a póki co fantazjuje się na temat tego, co tkwi pod kluczem". M. Kula, *Krótki raport*..., s. 158, bardzo wymowny pod tym względem jest opisany powyżej casus Ryszarda Kowalczyka.

54 Tamże, s. 200–201, 382. „Grupy czyniące z przeszłości istotny wyznacznik własnej tożsamości – pisze Marcin Kula – konsekwentnie są bardzo czułe na punkcie jej obrazu. Skoro jest ona wyznacznikiem tożsamości, to naruszenie go jest równoznaczne z jej

szczególnie szkodliwe z punktu widzenia korzyści edukacyjnych, jakie wiążą się ze swobodnym dostępem do pełnej wiedzy o przeszłości.

Trudno nie zgodzić się z Marcinem Kulą, który pisze, że „na każdym poziomie opanowania wiedzy historia powinna być bardziej przedmiotem analizy niż kultu"[55]. Każdy ma prawo do takiej wizji przeszłości, jaka mu odpowiada, ale niedobrze byłoby, gdyby w przestrzeni życia publicznego zabrakło miejsca dla historyków zainteresowanych po prostu poszukiwaniem i upowszechnianiem prawdy – całej prawdy.

Streszczenie: Bardzo ważną rolę w procesie szeroko rozumianej edukacji obywatelskiej społeczeństwa może i powinna odgrywać wiedza czerpana z badań nad biografiami rozmaitych postaci historycznych. Edukacyjne funkcje biografistyki mogą być realizowane w szczególności z pomocą takich środków jako popularne publikacje historyczne, zwłaszcza adresowane do młodzieży, fundowanie pomników czy tablic pamiątkowych czy odpowiednie regulacje w zakresie nazewnictwa ulic i innych miejsc publicznych. Jest rzeczą niezmiernie ważną, by wszelkie inicjatywy w tej dziedzinie odwoływały się do rzetelnych badań historycznych nad poszczególnymi postaciami. Niestety w praktyce bywa z tym rozmaicie. Częstym zjawiskiem bywa idealizowanie wybranych postaci historycznych i mniej lub bardziej sztuczne kreowanie ich kultu, polegające w szczególności na selektywnym wykorzystaniu informacji historycznych. Jaskrawym przykładem tego jest skrajna idealizacja pewnych postaci z najnowszej historii Opola.

Słowa kluczowe: biografistyka, historia, edukacja, życie publiczne, Opole.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Opolu
– akta Komitetu Miejskiego PZPR w Opolu;
– akta Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu;
– akta Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR przy Komendzie Miejskiej MO w Opolu;
– akta Urzędu Wojewódzkiego w Opolu;

naruszeniem. [...] Historyczne identyfikatory tożsamości grupy źle poddają się weryfikującej pracy historyków". Tamże, s. 200, 206.

55 Tenże, *Naród, historia i... dużo kłopotów*, Kraków 2011, s. 271.

– akta Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Opolu.
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie.
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział we Wrocławiu.
Zbiory prywatne autora.

Opracowania

Bereszyński Z., *Czyn i cierpienie braci Kowalczyków. Ślepy zaułek czy początek opolskiej drogi do niepodległości?*, w: *Opolskie drogi do niepodległości*, red. M. Świder, M.Patelski, Opole 2007, s. 13–28.

Bereszyński Z., *NSZZ „Solidarność" i rewolucja solidarnościowa na Śląsku Opolskim 1980–1990*, Opole 2014.

Bereszyński Z., *Osobowe źródła informacji SB jako zjawisko historyczne, zagadnienie natury prawnej i aktualny problem społeczny w świetle wybranych przykładów z województwa opolskiego. Próba analizy porównawczej różnych perspektyw badawczych*, w: *Antropologia donosu*, red. R. Klementowski, J. Syrnyk, Wrocław–Warszawa 2017, s. 45–66.

Bereszyński Z., *Służba Bezpieczeństwa jako instrument nacisku nad środowiskami twórczymi, dziennikarskimi i naukowymi w województwie opolskim*, w: *Ludzie i struktury władzy odpowiedzialni za działania wobec środowisk twórczych, naukowych i dziennikarskich*, red. S. Ligarski, G. Majchrzak, Warszawa 2017, s. 22–50.

Bereszyński Z., *Wybory w latach 1972–1989 oraz referendum społeczne w 1987 r. na Śląsku Opolskim. Działania aparatu władzy i środowisk opozycyjnych, akcje antywyborcze oraz spontaniczne przejawy postaw opozycyjnych wśród mieszkańców regionu*, w: *Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014, s. 263–332.

Bereszyński Z., *Wyższa Szkoła Pedagogiczna i Wyższa Szkoła Inżynierska w Opolu w czasach rewolucji solidarnościowej (1980–1989)*, w: *Polskie uczelnie w latach osiemdziesiątych. Studia*, red. T. Gąsowski, Warszawa 2015, s. 22–73.

Drożdż L., *Karol Musioł (1905–19883) – opolanin 800-lecia*, w: *Opolanie znani i nieznani. Czasy po II wojnie światowej*, red. M. Świder, cz. 1, Opole 2017, s. 153–165.

Edmund Jan Osmańczyk. Dziennikarz – publicysta – parlamentarzysta we wspomnieniach bliskich i przyjaciół, red. M. Masnyk i S. S. Nicieja, Opole 2004.

Hamada A., *Amfiteatr*, „Indeks. Pismo Uniwersytetu Opolskiego", 2009, nr 3–4, s. 48–49.

Kula M., *Krótki raport o użytkowaniu historii*, Warszawa 2004.

Kula M., *Naród, historia i... dużo kłopotów*, Kraków 2011.

Nicieja S. S., *Alma Mater Opoliensis. Ludzie – fakty – wydarzenia. Księga jubileuszowa w 50. rocznicę Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu i 10. rocznicę powstania Uniwersytetu Opolskiego*, Opole 2004.

Osmańczyk E. J., *Chwalebna wyprawa na Berlin*, Warszawa 1970.

Sielezin J. R., *Akt braci Kowalczyków. Początek oporu społecznego czy przypadkowy czyn*, w: *Opolskie drogi do niepodległości*, red. M. Świder, M. Patelski, Opole 2007, s. 41–61.
Sielezin J. R., *Casus braci Kowalczyków. Przyczynek do oporu społecznego na Opolszczyźnie w latach siedemdziesiątych*, „Śląsk Opolski", 2001, nr 3, s. 94–104.
Szacka M., *Czas przeszły: pamięć – mit*, Warszawa 2006.

Publikacje prasowe i internetowe

„Gazeta Wyborcza – Opole", 2017–2018.
Konferencja naukowa *Śląsk Edmunda Jana Osmańczyka. Księga streszczeń*, http://www.instytutslaski.com/wp-content/uploads/2012/12/osmanczyk_streszcz.pdf, dostęp: 27 IV 2018.
Nazwy do zmiany, https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/dekomunizacja/zmiany-nazw-ulic/nazwy-ulic/nazwy-do-zmiany/40208,ul-Kulczynskiego-Stanislawa.html, dostęp: 27.04.2018.
„Nowa Trybuna Opolska", 2003.
Opole ma swoich Niezłomnych. Bracia Kowalczykowie uhonorowani,https://www.opole.uw.gov.pl/opole-ma-swoich-niezomnych-bracia-kowalczykowie-uhonorowani, dostęp: 27.04.2018.
Oświadczenie Wojewody Opolskiego – ws. pisma od Zbigniewa Bereszyńskiego, https://www.opole.uw.gov.pl/oswiadczenie-wojewody-opolskiego-ws-pisma-od-zbigniewa-bereszynskiego, dostęp: 27.04.2018.
„Trybuna Odrzańska", 1980–1981.
„Trybuna Opolska", 1981–1982.
Wojewoda: Śp. Ryszard Kowalczyk był Bohaterem, https://www.opole.uw.gov.pl/wojewoda-sp-ryszard-kowalczyk-byl-bohaterem, dostęp: 27.04.2018.